Teatr
im. C. Norwida
w Jeleniej Górze
Duża
Scena
1976 r.
Wojciech
Młynarski
Maciej
Małecki
CIĘŻ

Teatr im. C. Norwida
w
Jeleniej Górze

Wojciech Młynarski
Maciej Małecki

cień

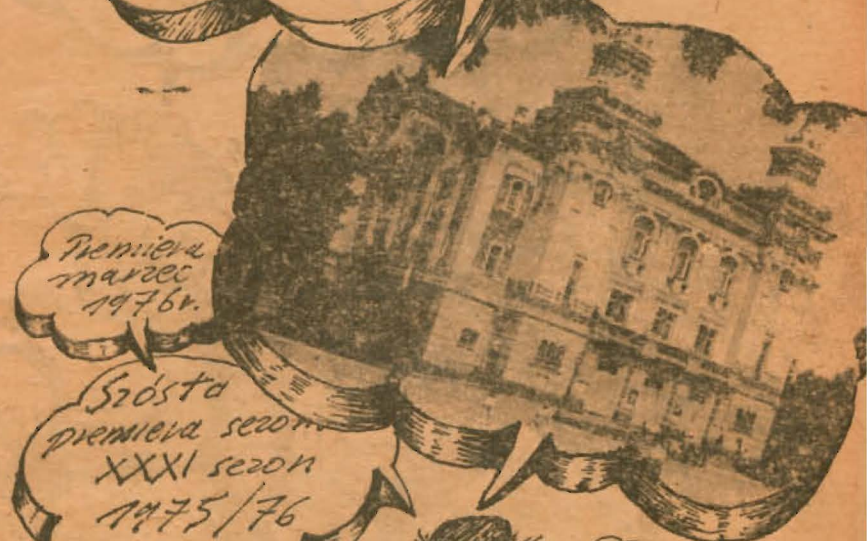

Premiera
marzec
1976r.

Szósta
premiera sezonu
XXXI sezon
1975/76

Eugeniusz Szwarc

Eugeniusz Szwarc urodził się w 1896 r. w Kazaniu. Dzieciństwo spędził na prowincji. W 1913 r. ukończył w Majkopie na Kubaniu gimnazjum realne i wstąpił w Moskwie na prawo. Podczas I wojny światowej, zmuszony podjąć się pracy zarobkowej, został aktorem, zresztą zgodnie ze swymi zamiłowaniami. Grywał w Rostowie nad Donem, w eksperymentalnym teatrze pod nazwą Warsztatu Teatralnego. Był to po rewolucji okres nieskrępowanych prób artystycznych, zawiłych sporów i walk literackich. W tej gorącej atmosferze kształtowała się artystyczna młodość Szwarca. Aktorem był zaledwie dwa lata. W 1923 r. Szwar zostaje dziennikarzem. Wyjeżdża do Zagłębia Donieckiego, gdzie redaguje dodatek literacki do gazety górniczej, pisze felietony i recenzje.

Po przyjeździe do Leningradu w 1924 r. Szwarc rozpoczął pracę w Państwowym Wydawnictwie Literatury dla Dzieci, jako lektor czasopisma dziecięcego „Jeż". Ponadto brał czynny udział w życiu leningradzkiego środowiska artystycznego. Wtedy zaczął pisać sztuki sceniczne, z których pierwszą była baśń współczesna dla dzieci pt. „Underwood", po czym poświęcił się wyłącznie pracy dla teatru. Następną jego baśnią był „Skarb", potem napisał „Przygody Hobenstaufa" oraz wspaniałą baśń satyryczną „Nagi król" (1924 r.). W 1940 r. powstała komedia „Człowiek i cień", osnuta na motywach andersenowskich, do których artysta wielokrotnie sięgał, podobnie jak do rosyjskiego folkloru ludowego. W 1942 r. napisał słynną komedię „Smok" — utwór powszechnie uznawany za najlepsze dzieło tego autora. O „Smoku" wyraził się I. Erenburg, że poświęcony jest „moralnemu zdruzgotaniu faszyzmu". „Smok wystawiony był w Związku Radzieckim dopiero w 1962 r. Wcześniej ujrzeli go polscy widzowie na scenie nowohuckiego teatru. Następne sztuki Szwarca to m. in. baśń dla dorosłych „Najzwyklejszy cud" oraz liryczna komedia pt. „Rzecz o młodej parze". Potem Szwarc miał napisać jeszcze tylko dwa, zresztą wspaniałe, scenariusze: „Don Kichota" oraz „Kaina XVIII". Pracował nad tymi sztukami mimo śmiertelnej choroby. Zmarł w 1958 r.

„Za wszystkimi zdaniami tych sztuk i scenariuszy — pisze J. Pomianowski, tłumacz utworów E. Szwarca — daje się bez trudu rozpoznać własną twarz Szwarca — pogodnego, nieustraszonego i prawego...

... Jego pewność była odruchem obrony elementarnych wyróżników człowieczeństwa, podstawowych zasad godnego współżycia. Nie był to odruch narzucony ani założony z góry w najpoczciwszych nawet intencjach. Pisanie w trybie tego odruchu stało się sposobem bycia Eugeniusza Szwarca. Było w stylu całej jego osobowości. Dlatego też w stylistycznych cechach dzieł tego dramaturga wolno szukać odpowiedników jego zajmujących przymiotów osobistych.

... W utworach Szwarca daje się wykryć stop nieprzekupnej ironii z trzeźwą wyrozumiałością wobec ludzi. Te zabawne i smutne, proste i skromne komedie są dziełami prawości wojującej.

JERZY POMIANOWSKI

Baśnie dla dorosłych

Szwarc zdawał sobie sprawę, jakich miał poprzedników. Nienadaremnie związany był ze sławnym leningradzkim Bractwem Serapiona. Do tej leningradzkiej grupy pisarskiej należała cała konstelacja świetnych talentów. Był wśród nich Zoszczenko, Tichonow, Fiedin. Nazwę i pewne tradycję wzięło Bractwo ze starej i sławnej powieści E. T. A. Hoffmanna. W komediach Szwarca łatwo znaleźć dowody przejęcia się gorzkim, ale niepodległym tonem hoffmannowskiego romantyzmu, tonem całej tej epoki. Była to dla Szwarca i jego przyjaciół epoka wzruszających i ważnych punktów odniesienia, znaków orientacyjnych tradycji artystycznej.

Na ulicach Leningradu majaczył jeszcze cień człowieka w płaszczu z opowieści Gogola, na granitowych nadbrzeżach mógł się komuś zwidywać cylinder Raskolnikowa; to niezwykłe miasto zbudowane zostało nie tylko wolą Piotra Wielkiego, lecz także — po raz wtóry — piórem rosyjskich pisarzy. W ich prawdomównych książkach jest nuta spóźnionego i melancholijnego romantyzmu, zaprawionego już pasją, jaką budzi realne spojrzenie na los narodu, który własnymi kośćmi wysłał fundamenty własnej stolicy. Z tego miasta zupełnie inaczej widziało się postacie nie tylko Hoffmanna czy Honoré Daumiera, lecz nawet baśniowych bohaterów innego romantyka w sukiennym fraku i wysokim cylindrze — Jana Christiana Andersena. Duński bajkopisarz był ukochaniem Szwarca, łączy ich niewątpliwie powinowactwo. Ale nie z przypadku ani z naśladownictwa, ale z wyboru. Dziś sensu nie ma poważne zbijanie powierzchownej opinii, która traktowała młodego Szwarca jako „inscenizatora Andersena". Nie ma zwłaszcza sensu w szkicu poprzedzającym utwory Szwarca, te oczywiste dowody samowystarczalności, rozmachu i śmiałości własnych jego zamiarów, własnych rozwiązań. Przeciwnie, raczej by podkreślić należało, że związki między twórczością tych dwóch pisarzy są głębsze, niż sądzono dawniej, dotyczą bowiem fabuły; ta była dla Szwarca jedynie punktem wyjścia i zawsze podlegała raptownej, samodzielnej zmianie finału, anegdoty, pointy, a więc sensu. Związki te odnoszą się do

etycznej problematyki, a także do spraw jednakowo tym poetom nienawistnych.

W 1940 roku Szwarc wychodząc z motywów andersenowskich, napisał komedię „Człowiek i cień", zapewne najbardziej dalekowzroczną, subtelną i ostrą ze wszystkich jego baśni satyrycznych.

Akminow tak o niej pisze: „Uogólniając w sposób baśniowy podstawowe procesy zachodzące w stosunkach międzyludzkich na naszej planecie, dałoby się powiedzieć, że dzisiejsza epoka stoi pod znakiem walki pierwiastka twórczego z pasożytniczym, konstruktywnego z gnijącym, żywego z martwym lub, posługując się językiem Eugeniusza Szwarca, człowieka z cieniem".

To dotyczy wszystkich przypowieści scenicznych Szwarca, jego baśni dla dorosłych ludzi dobrej woli. Ta właśnie cecha sprawiła, że komedie Szwarca bynajmniej nie tracą aktualności, choć ich bezpośrednia funkcja podlega zmianie jak to bywa z każdym dziełem pojemnym intelektualnie i stworzonym przez talent przewidujący.

Sceniczna parabela, przypowieść, baśń teatralna, nowoczesna powiastka filozoficzna coraz częściej przychodzi w nowym teatrze na miejsce iluzjonistycznych dramatów bądź sztuk — plakatów; obserwujemy to często tam, gdzie współczesny autor chce wtrącić się do sposobu i kierunku myślenia swoich widzów, a jednocześnie obawia się dojutrkowej dosłowności. Nie moda ani względy formalne rozstrzygnęły, że jest to ulubiona forma dzieł Dürrenmatta, Frischa Thorntona Wildera, a przede wszystkim — Brechta. Sądzić trzeba, że ten sposób przedstawiania problemów rymuje się jakoś z oczekiwaniami współczesnego widza, z jego poszukiwaniem uchwytnego, trwałego sensu i syntezy w żelaznym zgiełku otaczających go zjawisk. Znamienne, że Szwarc samodzielnie i wcześniej niż inni doszedł do porozumienia z widownią w ten sam właściwie sposób, wychodząc jednak z regionów baśni, z zaufaniem odwołując się do ludowej wyobraźni, do jej najbardziej demokratycznych prakształtów. Osiągnął dzięki temu prostotę — walor, o który zawsze ubiegali się najwięksi i przed którym zawsze wzdragali się mętniacy gardzący tłumem. Kto tę prostotę uważa za prostactwo, ten sam sobie wystawia świadectwo naiwności.

Rosyjski pisarz Eugeniusz Szwarc nie tylko w „Klonowych braciach" czerpał z rosyjskego folkloru. We wszystkich jego opowieściach scenicznych i filmowych motywy i postacie znane każdemu dziecku w Europie, ba, nawet figury brane z popularnych baśni Perraulta albo samego Andersena — zyskają ów szczególny odcień, jaki rosyjscy bajarze dają swoim bohaterom. Składa się nań współczucie dla pokrzywdzonych oraz brak wszelkich złudzeń co do zamiarów krzywdzicieli i zakresu ich mocy.

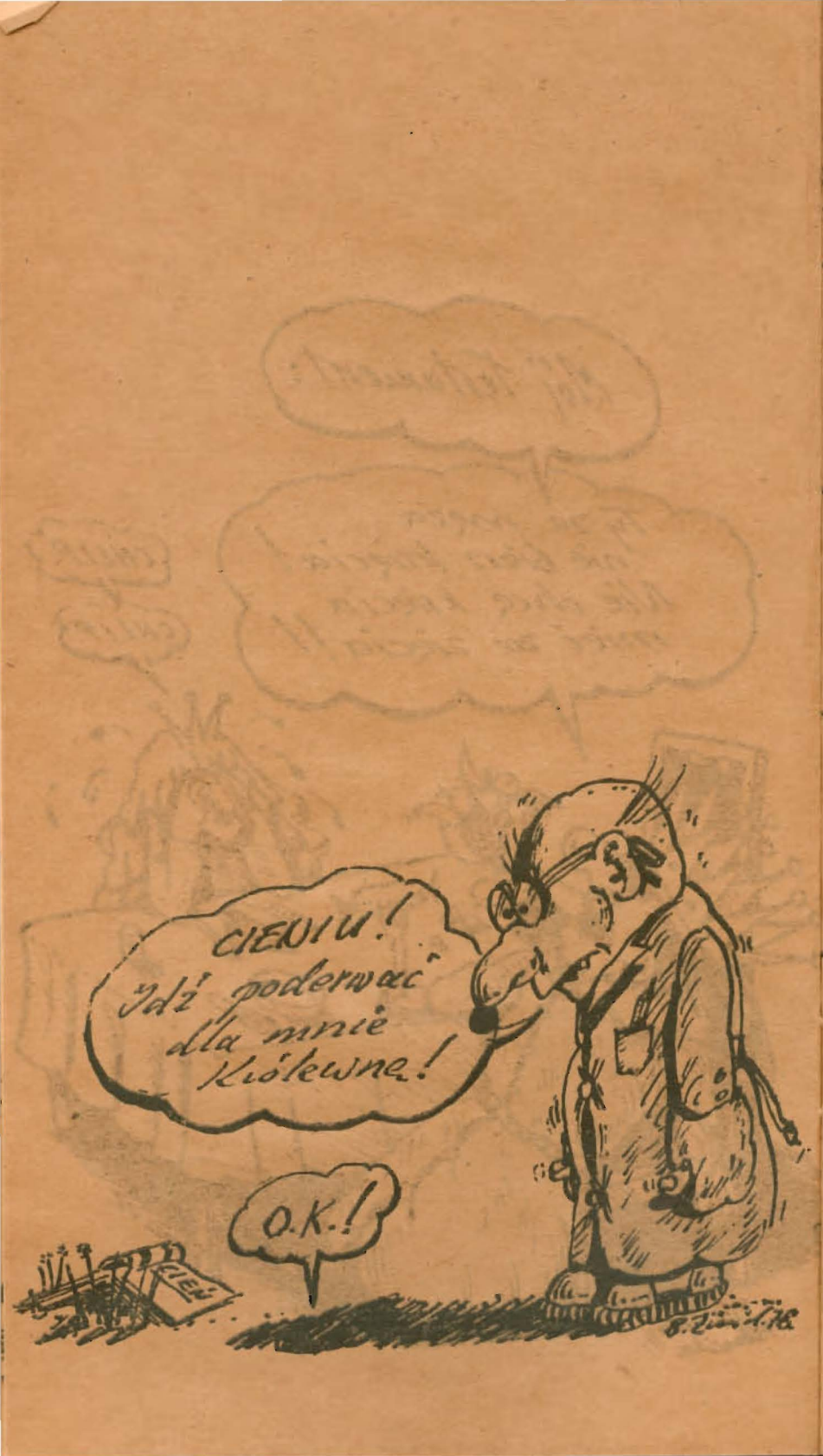
CIEŃ!
Idź podebrać dla mnie kiełbasę!
O.K.!
CIEŃ

Tego tu też trzeba zjeść!
Tak, tak, tak!
Trzeba go zjeść!
Trzeba go zjeść i czesć!
O le!
Pycium!
HELP!
CIEŃ

Aprobuje!

Rozkazuję!

Nominuję!

Nie pozwalam!

A więc jestem!!

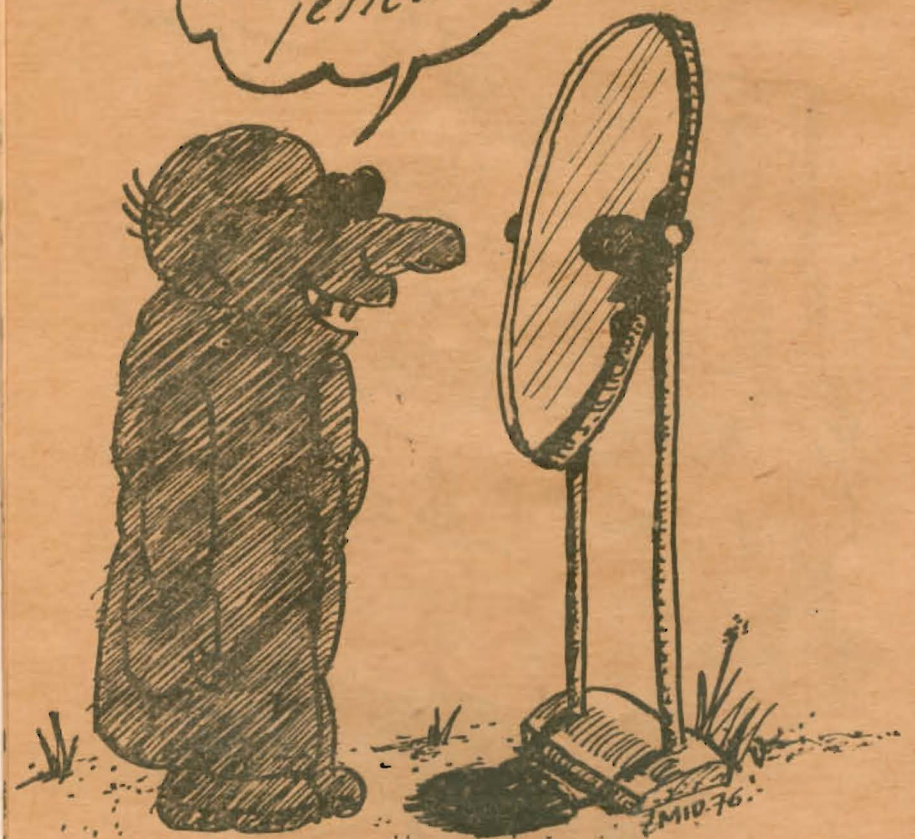

Panie Hi, czy pan śpi? Czy pan śpi o księżniczce?

Panie Pie donoszę nieco mi.

Biedne serce jej skradziono.

Wiadomo kto?

Ucz...

On chora Ona płacze bardzo w nim zakochana....

1.

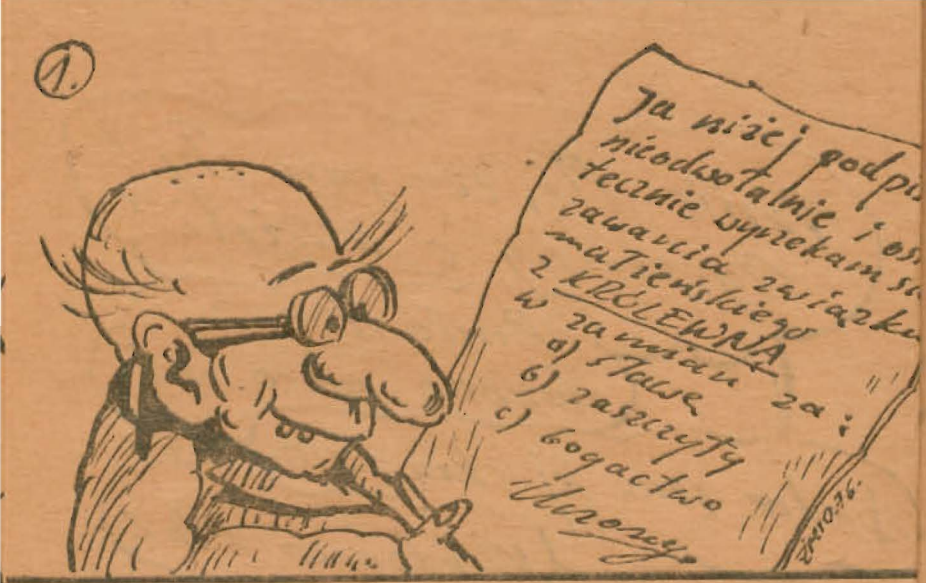
Ja niżej podp
nieodwołalnie i os
tecznie wyrekam si
zawarcia związku
małżeńskiego
z KRÓLEWNĄ
w zamian za:
a) sławę
b) zaszczyty
c) bogactwo
Ulenego

2.

Niemożliwe,
Niemożliwe,
Niemożliwe,
Niemożliwe,
Niemożliwe by ON
zdradził mnie!
PAC!

3.

O Królewno
nieszczęśliwa,
życia nie znasz Ty!

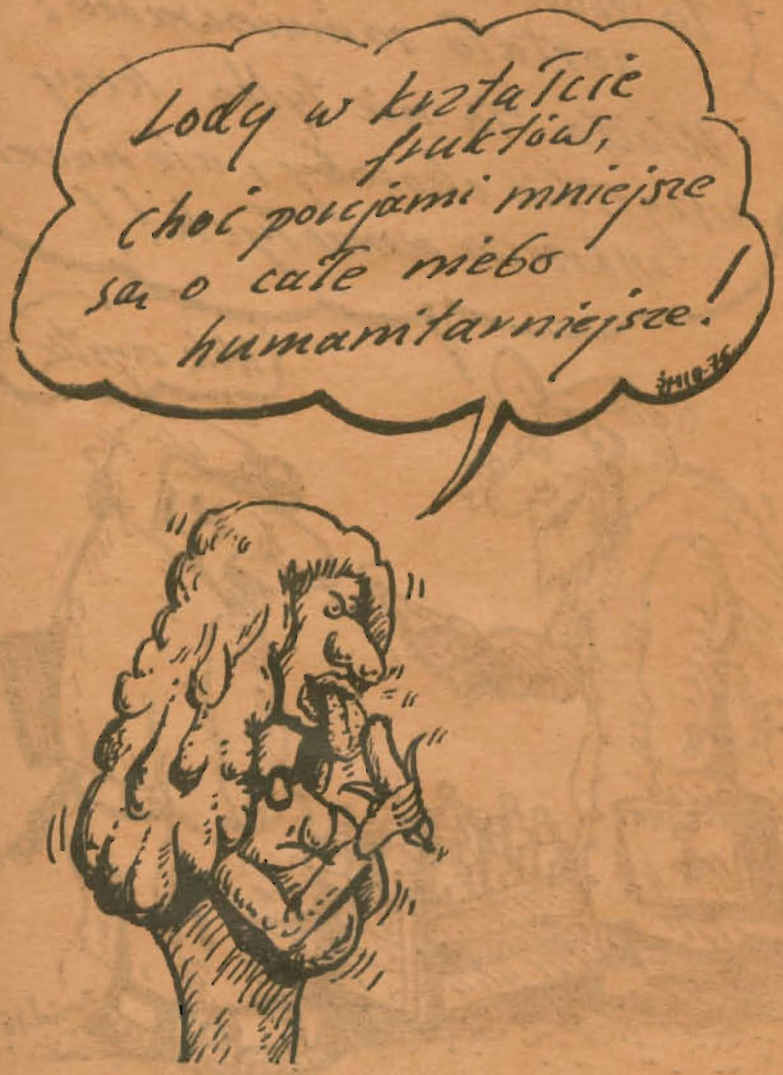
Lody w kształcie
fruktów,
choć porcjami mniejsze
za o całe niebo
humanitarniejsze!

Szwarc pięknie powiedział:

„Baśnie opowiada się nie po to, by coś ukryć, lecz po to, by wydobyć na jaw, by powiedzieć z całą mocą, pełnym głosem to, co człowiek pomyśli".

W swoim czasie miano za złe sztukom Szwarca, że dzieją się one w krainie baśni, nie wiadomo więc, jakich to sił społecznych bronią i do jakich konkretnie warstw należą ich bohaterowie. Z równym powodzeniem można wymagać ustalenia przynależności klasowej krasnoludków lub pochodzenia społecznego Baby Jagi. Zresztą pochodzenie postaci baśniowych ustalono już raz na zawsze: jest ono gminne, najoczywiściej w świecie plebejskie. W ludowych bajkach pomiatana sprawiedliwość w końcu zwycięża wszystkie smoki, prostaczek okazuje się mądralą, a zły król, jak się wyjaśnia, jest ostatecznie nagi i musi pogodzić się z rozpowszechnieniem tej wiadomości. Szwarc jest nowoczesnym i wcale nie naiwnym pisarzem, ale z najważniejszej, etycznej warstwie swych sztuk trzyma się gminnie tradycji. Nie inaczej niż Andersen. Nie inaczej niż wszyscy pisarze, których nie tylko się chwali, lecz również bardzo lubi.

W 1942 roku Szwarc pisze sławnego „Smoka". Powszechnie sądzi się, że jest to najwybitniejsza ze sztuk Szwarca (...). Powaga jej zamiaru realnego (tym samym więc i politycznego) spotęgowana jest nie tylko przez wdzięk literacki i dowcip. Każdy wrażliwy widz natychmiast odkryje w „Smoku" śmiały i samodzielny wzór współmierności zachodzącej między ważną i wciąż piekąco współczesną treścią — a przewrotnym kształtem tej baśni. Nie miejsce tu na roztrząsanie jej znaczeń; jest to utwór równie rozumny, jak zrozumiały. Podkreślmy tylko, że w postaciach wojujących karierowiczów, opryczników, prymusów szkoły Smoka, Szwarc napiętnował zjawisko powszechniejsze i ważniejsze niż owa przemoc władzy, o której tyle u nas schematycznych i filantropijnych sztuk napisano. Szwarc patrzy ostrzej, wie, że **Smoka trzeba unicestwić w każdym z was;** więcej odbiera złudzeń, ale i więcej daje nadziei.
(wstęp do: E. Szwarc „Baśnie dla dorosłych", Kraków 1965, s. 16—18).

Maciej Małecki

Urodził się w roku 1940 w Warszawie, Ukończył wyższe studia muzyczne w PWSM w Warszawie, w klasie kompozycji i fortepianu, a następnie odbywał roczne studia uzupełniające w Estman School of Music, Rochester, USA. Debiutował w warszawskim STS-ie jako kompozytor piosenek.

Tworzy dla radia, telewizji — jednak głównym nurtem zainteresowań Małeckiego jest muzyka teatralna. Wymienić tu należy: „Oko" do tekstu Janusza Kofty inscenizowane dwukrotnie: przez Aleksandra Bardiniego w warszawskiej PWST i Wojciecha Solarza w warszawskim STS-ie, „Apetyt na czereśnie" z tekstem Agnieszki Osieckiej wystawiany wielokrotnie na scenach całego kraju, oraz „Ćwiczenia z Szekspira" — warsztat dyplomowy warszawskiej PWST reżyserowany przez Alaksandra Bardiniego. Z muzyki testralnej o charakterze ilustracyjnym wymienić należy muzykę do „Sławy i śmierci Joachima Murietу" Pabla Nerudy, „Makbeta" i „Antygony" wystawionej na otwarcie warszawskiego Teatru Małego.

Maciej Małecki jest także wykładowcą w warszawskiej PWSM.

Wojciech Młynarski

Urodził się w roku 1941 w Warstawie. Ukończył Wydział Filologii Polskiej UW. Debiutował w Studenckim Teatrze „Hydrydy" jako autor piosenek i wykonawca w programach kabaretowych „Radosna gęba cywilizacji" i „Ludzie to kupią". Autor piosenek, z których wiele prezentował i prezentuje na pełnospektaklowych recitalach i płytach. Oprócz tego napisał kilka widowisk estradowych m. in. kabaret „Dreszczowiec" i program pt. „Polska Miłość" i trzy widowiska teatralne: „Butterfly-cha-cha", „Śpiewy historyczne" oraz spektakl pt. „Dziewczyny bądźcie dobre dla nas na wiosnę". Ostatnio Młynarski próbował swych sił jako autor libretta opery „Henryk VI na łowach" wg komedii Wojciecha Bugusławskiego z muzyką Karola Krupińskiego. Spektakl ten wystawił dwukrotnie w Łodzi i Krakowie Kazimierz Dejmek.

„Cień", bajka muzyczna dla dorosłych, jest drugą z kolei propozycją Młynarskiego.

tekst: WOJCIECH MŁYNARSKI

muzyka: MACIEJ MAŁECKI

Kogo udajesz przyjacielu

Codziennie, gdy mnie świt obudzi
łeb zmoczę wodą, zjem śniadanie
a potem wbiegnę między ludzi
powraca zaraz to pytanie
może to chora wyobraźnia
ciągle pytanie to ponawia
nie wiem, lecz przecież tak wyraźnie
wciąż zauważam coś, co sprawia
że pytać ludzi chcę tak wielu
którzy przechodzą moją drogą
— kogo udajesz przyjacielu
— kogo?

Często to trudno zauważyć
ni gestem facet się nie zdradzi
i tak z tym kłamstem mu do twarzy
i tak tokuje i tak sadzi
zamyka myśli w krągłe zdania
z bliższym i dalszym dopełnieniem
nie ma momentu zawahania
układa mu się to myślenie
jak strojny smoking na modelu
a mnie pytanie męczy srogo
kogo udajesz przyjacielu
kogo?

Lecz chociaż bystro czas ucieka
ja przecież wierzę, ciągle wierzę
że spotkać przyjdzie mi człowieka
co patrzy szczerze, mówi szczerze
i biegnę szukać takich ludzi
przydać swój kłopot ich kłopotom
by choć przez chwilę móc się łudzić
przez chwilę łudzić się, że oto
o jedną spytać ze spraw wielu
ja ich i oni mnie nie mogą
— kogo udajesz przyjacielu
— kogo?

tekst : WOJCIECH MŁYNARSKI

muzyka: MACIEJ MAŁECKI

Człowiek i cień

Razem przez życie idzie co dzień
człowiek i cień, człowiek i cień
pośród słonecznych promieni lśnień
człowiek i cień, człowiek i cień
przez każdą miłość wśród serca drżeń
przez każdą przyjaźń, ulicę, sień
przez letnią rosę, przez mroźną szreń
człowiek i cień, człowiek i cień
razem przez życie idzie co dzień
człowiek i cień, człowiek i cień.

Lecz choć człowiek mądrzeje z wiekiem
odpowiedzieć mu nie łatwo
czy to chodzi za człowiekiem
tylko przesłonięte światło
czy to chodzi za człowiekiem
tylko przesłonięte światło
czy też to, co w człeku mętne
ciemne, niskie, półświadome
lecz obecne i natrętne
chociaż niby odrzucone.

Przez letnią rosę, przez mroźną szreń
człowiek i cień, człowiek i cień
razem przez życie idzie co dzień
człowiek i cień, człowiek i cień.

Redakcja:
JANUSZ DEGLER

Ilustracje i opracowanie graficzne:
BOGDAN ŻMIDZIŃSKI

SPIS TREŚCI:

1. Eugeniusz Szwarc (nota biograficzna) . . . . . .
2. Jerzy Pomianowski — „Baśnie dla dorosłych" . . .
3. Maciej Małecki (nota biograficzna) . . . . . .
4. Wojciech Młynarski (nota biograficzna) . . . . . .
5. Wojciech Młynarski — „Kogo udajesz przyjacielu" .
6. Wojciech Młynarski — „Człowiek i cień" . . . . . .

CENA PROGRAMU 10 ZŁ

Adres Teatru: 58-500 JELENIA GÓRA
Al. Wojska Polskiego 38, tel. 232-74; 232-75

Kasa czynna w godz. 10—13, 17—19; tel. 223-25

Zgłoszenia na bilety zbiorowe przyjmuje
Organizacja Widowni w godz. 9—14; tel. 246-32

B. ŻMIDZIŃSKI

Instytut Teatralny
ze zbiorów Polskiego Ośrodka ITI

TEATR
IM. CYPRIANA NORWIDA
W JELENIEJ GÓRZE

DYREKTOR — ALINA OBIDNIAK
Z-CA DYREKTORA — HENRYK SZOKA
KIEROWNIK LITERACKI — JANUSZ DEGLER

CIEŃ

Libretto — Wojciech MŁYNARSKI
wg Eugeniusza SZWARCA
Muzyka — Maciej MAŁECKI
Instrumentacja i aranżacja — Edward CZERNY

Reżyseria — Alina OBIDNIAK
Scenografia — Aleksandra SELL-WALTER
Kierownictwo muzyczne — Bogdan DOMINIK
Ruch sceniczny — Henryk SAWICKI

PREMIERA — LIPIEC 1976 ROK
XXXI SEZON 1975/76

(szósta premiera sezonu 1975/76)

OBSADA:

Kucharki:

Donna Klara . . . . . — Aleksandra HOFMAN

Donna Inez . . . . . — Jadwiga DRENKOWSKA

Donna Maria . . . . . — Grażyna JUCHNIEWICZ

Uczony . . . . . — Mariusz DOMASZEWICZ

Cień . . . . . — Wiesław SŁAWIK

Pietro . . . . . — Sławomir MATCZAK

Annuncjata . . . . . — Czesława KOŚCIUK

Julia Giuli . . . . . — Janina JANKOWSKA

Królewna . . . . . — Marlena ANDRZEJEWSKA (adeptka)

Premier . . . . . — Jan BOGUSZ

Minister Finansów . . . . . — Mieczysław OSTROROG

Cezary Borgia . . . . . — Włodzimierz KOWALEWSKI

Doktor
Tajny Radca . . . . . — Ryszard MACHOWSKI

Kapral . . . . . — Włodzimierz KOWALEWSKI

Damy dworu . . . . . — Henryka DYGDAŁOWICZ

Magda SZKOPOWNA-BARTOSZEK

Maria MAJ

Asystent reżysera — Mariusz DOMASZEWICZ

Konsultant słowa — Mieczysława WALCZAK

Przerwa po pierwszej części

Kontrola tekstu
Grażyna KOZŁOWSKA

Przedstawienie prowadzi
Władysław SAWKO

Kierownik Techniczny
Mieczysław KULCZYK

Brygadier sceny
Kazimierz GRYGOROWICZ

Rekwizytor
Tadeusz HALPERN

Światło
Jerzy OFMAŃSKI
Jerzy BURY

Kierownicy pracowni

krawieckiej
Janina SMERECZYŃSKA

perukarskiej
Józefa GRABOWSKA

stolarskiej
Jan NARBUTOWICZ

szewskiej
Aleksander DRAL

malarskiej
Heliodor JANKOWSKI

Elektrotechnicznej
Benedykt ZIENTALAK

tapicerskiej
Grzegorz RACKIEWICZ

DZG-JG. 1832/76 2.000 25×82,5 — L-21